HASŁO GOSPODARCZE
DZIŚ 10 STRON
Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 206 Środa dnia 30 lipca 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66
CENA 20 GROSZY
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

FINISCH RAIDU AWJONETEK

Stolica wita owacyjnie uczestników lotu — Kpt. Więckowski w Warszawie — Kto przybył pierwszy

Dziś na lotnisku od rana ruch ogromny. Co pewien czas wpływają na pole pogodnego nieba lub na zmianę z pośród chmur czy mgły awionetki, biorące udział w międzynarodowym konkursie.

Dziś o godz. 10.10 wylądowała pierwsza awionetka T3, Hiszpanja, która odbywa lot poza konkursem.

W dalszym ciągu spodziewany jest przylot następujących aparatów, które dziś zrana wystartowały z Poznania: C III (Niemcy), D VIII (Niemcy), C VI (Niemcy), C V (Niemcy), E VI (Niemcy), oraz P IV (Polska) — kpt. Więckowski) i O I (Polska) — pil. Gedgowd). . .

Stan pogody na trasie Poznań—Warszawa przedstawia się następująco: dość pogodnie, zachmurzenie malejące, podstawa chmur na wysokości 15000 mtr.., kierunek wiatrów południowo - zachodni i zachodni o szybkości 4 m. - sek.

Na trasie Warszawa—Królewiec notowania meteorologiczne wykazują podobny stan pogody.

Z pośród 3-ch lotników, którzy znajdowali się do dziś rana w Wiedniu — pilot polski Lewoniewski OVII na awjonetce PWS startuje dziś zrana mimo deszczów i niepogody.

O godz. 10.46 ostatni z pośród pięciu niemieckich aparatów ląduje na lotnisku warszawskiem. W tymże też czasie odlatuje awjonetka hiszpańska T 3.

Godz. 10.55 przylatuje awjonetka polska P 4, którą pilotuje kpt. Więckowski.

Po załatwieniu formalności raidowych, zbliżamy się do naszego lotnika.

— Wrażenia z raidu świetne, — mówi pilot Więckowski. — Pozostałe 800 klm., które mam do przebycia, to już fraszka. Natomiast w Madrycie miałem bardzo przykrą przygodę. W nocy w pozostawionym aparacie zerwano mi pieczęć i jakaś złośliwa ręka przebiła mi w karburatorze 2 dziury. Wymagało to dużej reperacji i.. spowodowało przybytek karnych punktów.

Pilot Gedgowd wystartował z Poznania o godz. 10.05, przylot jego jest spodziewany lada chwila.

Poza Płonczyńskim raid ukończyli wczoraj Anglicy Carberry oraz panie lady Bailey i miss Spooner, Francuz Arrachard i Niemcy Dinort i Polte. . .

Dwaj lotnicy niemieccy Aicheh i Krüger, którzy nocowali w Warszawie odlecieli dziś zrana w kierunku Królewca.

Płonczyński na awjonetce R. W. D. 2 w towarzystwie mechanika Korbela wylądował w Berlinie na lotnisku Tempelhof o godz. 19 m. 08. Natomiast por. Bajana prześladował pech i musiał wskutek uszkodzenia głowicy cylindra przymusowo lądować na ostatnim etapie raidu pomiędzy Gdańskiem a Berlinem pod Fletenstern.

Na miejsce wypadku odleciał z Warszawy niezwłocznie samolot P. L. L. Lot z niezbędnemi narzędziami warsztatowemi, aby nieść pomoc pilotowi.

BERLIN, 29. 7. W III dniu kończenia międzynarodowego raidu okrężnego dokoła Europy przybyli na lotnisko w Tempelhofie, gdzie znajduje się meta, 9 lotników, a mianowicie 8 Niemców i 1 Polak Bajan, lądując o godz .15.44 i przelatując niezwłocznie z lotniska w Tempelhofie na lotnisko w Staaken, gdzie odbędą się dalsze próby techniczne.

BERLIN, 29. 7. Wkrótce po wylądowaniu na lotnisku w Staaken Bajan pilotując aparat P2 udzielił korespondentowi PAT następujących wyjaśnień o swym wypadku jaki wydarzył mu się pod Rummelsburgiem. Przymusowe lądowanie nastąpiło wówczas naskutek zerwania wentylu. Dzięki szybkiemu zorganizowaniu pomocy przystąpiono natychmiast do naprawy. Z Warszawy wysłano specjalny aparat Junkersa z inż. Roguiskim oraz z mechanikiem. Samolot ten przybył o g. 2 po północy i natychmiast przystąpiono do naprawy. . .

Jak oświadczył Bajan, nie może być mowy o skreśleniu go z listy uczestników raidu, gdyż naprawa nie wykroczyła poza dozwolone ramy i skutkiem napraw nie zostały naruszone plomby. Najwyżej otrzymać może 15 punktów karnych za nocowaniem poza lotniskiem. Zgodnie z powyższem komisja sportowa raidu zaliczyła Bajanowi 68 godzin 43 minuty czasu lotu z przeciętą szybkością 110 klm. na godzinę. Za szybkość lotu zaliczono mu 60 punktów, za wytrwałość 60 punktów i 75 pełnych punktów za przebieg lotu mniej 15 punktów karnych. (PAT

Porozumienie Litwy z Polską

powinno być konsekwencją wygnania Waldemarasa

PARYŻ, 29. 7. Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa „Le Journal", zapytuje czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek.

Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich.

Czy zrozumieją nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską? — kończy dziennik. (PAT)

Ghandyści na drodze do kompromisu

Nacjonaliści hinduscy wezmą udział w konferencji anglo-hinduskiej

LONDYN, 29. 7. Donoszą z Bombaju, że rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego i nacjonalistami hinduskimi odbywają się w dalszym ciągu.

Biorący udział w rokowaniach przywódcy nacjonalistów Satra i Yajakar, po dłuższej konferencji z Ghandim, odwiedzili również znanych nacjonalistów hinduskich, braci Nehru, znajdujących się obecnie w więzieniu.

Rokowania doprowadziły do pozytywnych wyników, gdyż zarówno Ghandi, jak i bracia Nehru wyrazili zgodę na udział nacjonalistów hinduskich w projektowanej konferencji londyńskiej, która miałaby omówić zagadnienie ustroju państwowego Indji.

LONDYN, 29. 7. Według doniesień z Bombaju komitet kongresu hinduskiego zapowiedział nową wielką akcję propagandową za bojkotem towarów angielskich.

Nacjonaliści uformowali specjalny oddział, liczący ponad 1000 ochotników, który postawił specjalne posterunki, aby nie dopuszczać interesantów do sklepów angielskich. Akcja bojkotu towarów angielskich przybrała szerokie rozmiary również w innych prowincjach Indyj.

Oddział milicji faszystowskiej

wkroczył na terytorjum Francji

Zajście na granicy włosko-francuskiej

PARYŻ, 29. 7. W dniu wczorajszym wydarzyło się nowe zajście na granicy francusko - włoskiej.

Oddział milicji faszystowskiej, odbywającej ćwiczenia polowe, zapuścił się głęboko na terytorjum francuskie. W pewnej chwili faszyści natknęli się na francuski patrol wojskowy i pospiesznie się wycofali.

Wycofywanie miało charakter ucieczki, przyczem jeden z faszystów upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Aresztowano go i odwieziono do szpitala w Briancon.

Przy aresztowanym znaleziono rewolwer wojskowv i 60 nabojów.

R. 100

ANGIELSKI OLBRZYM POWIETRZNY WYRUSZYŁ NA PODBÓJ ATLANTYKU

LONDYN, 29. 7. Angielski sterowiec „R 100" wyleciał dziś o godz. 3.45 z lotniska w Cardington do lotu przez Atlantyk do Kanady.

Sterowcem kieruje komendant eskadry Booth. Na pokładzie znajduje się 44 osoby, w tem 5 oficerów i 32 ludzi załogi, reszta leci w charakterze urzędowych obserwatorów. . .

Sterowiec wziął kurs na Liverpool, następnie łukiem przez Dublin poleci w kierunku północnych brzegów Irlandji, aby dotrzeć do Islandji i przez Grenlandję do brzegów Ameryki.

Lot trwać będzie przypuszczalnie około 70 godzin, mimo to na wszelki wypadek okręt powietrzny wiezie z sobą zapasy żywności na pięć dni oraz 2.250 litrów wody. . .

Dla 6 motorów „Rolls Royce" rozwijających siłę 3.900 HP sterowiec zabrał 30 tonn paliwa.

Po przybyciu do Nowej Fundlandji sterowiec poleci wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca przez Quebec do Montrealu w Kanadzie, gdzie wyląduje.

POWRÓT

min. Prystora

W piątek, dnia 1-go sierpnia r. b. powraca z urlopu wypoczynkowego minister pracy i opieki społecznej, p. Al. Prystor i obejmuje urzędowanie.

Min. Prystor spędzał urlop na Wileńszczyźnie. . .

W tym samym dniu wyjeżdża na kurację do Kossowa w Małopolsce Wschodniej podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, gen. dr. Stefan Hubicki.

Jak aresztowano Waldemarasa?

3 minuty czasu do odjazdu — Bezskuteczny opór — Pani Waldemaras telefonuje do Sowietów

Dopiero teraz, drogą okólną poprzez korespondentów państw bałtyckich dochodzą nas szczegółowe i sensacyjne wiadomości, w jakich warunkach odbyło się aresztowanie b. dyktatora Litwy, b. premjera i b. ministra spraw zagranicznych Waldemarasa.

W czwartek późnym wieczorem Waldemaras po powrocie do domu z przechadzki zastał u siebie grupę policjantów w mundurach i w cywilnem przebraniu.

Oddziałem dowodził naczelnik rewiru, w którem zamieszkuje Waldemaras. B. dyktator odmówił początkowo wpuszczenia policjantów do dalszych pokojów. Wówczas naczelnik rewiru dobył dokument podpisany przez komendanta m. Kowna treści następującej:

„Na zasadzie par. 8 dekretu o bezpieczeństwie publicznem, nakazuję wysłanie prof. Waldemarasa na 1 rok z Kowna do okręgu Kretingeńskiego pod nadzorem policji, gdyż działania jego zagrażają bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu".

Dowodzący oddziałem podał ten dokument Waldemarasowi, poczem krótko oświadczył:

— Idziemy...

— Nigdzie nie pójdę, nigdzie nie pojadę...

Wówczas zwrócono się do niego z żądaniem przygotowania się natychmiast do podróży.

Waldemaras rzucił się do telefonu, ... ten okazał się nieczynny. Pobiegł ... do drugiego aparatu, lecz i tu spotkała go podobna niespodzianka. Nieczynny był również telefon w prywatnym gabinecie.

— Protestuję przeciw podobnemu traktowaniu — rozpoczął Waldemaras.

Pokazano mu wówczas rozkaz aresztowania. Ex premjer w odpowiedzi zaklął ordynarnie, obrzucił obelgami policjantów i oświadczył, że rozkaz nie dotyczy jego osoby.

— Tutaj — oświadczył — nie wskazano, kto ma być aresztowany. W rozkazie nie wskazano stanowisk, które zajmuje. Jeżeli rozkaz odnosi się do mnie, winno być zaznaczone, że aresztowany ma być prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych prof. Waldemaras.

Zaznaczyć należy, że wkrótce po utracie władzy Waldemaras dał wywiad, w którym oświadczył, że do dymisji się nie podał, że pozbawienie go stanowiska premjera jest bezprawnem, i że jest jedynym prawnym prezesem ministrów Litwy, gdyż otrzymał nominację z rąk jedynego prawnego prezydenta — Griniusa i przez niego jedynie może być ze swego stanowiska zwolniony.

Naczelnik policji, w odpowiedzi na oświadczenie Waldemarasa — odpowiedział krótko:

— Pan jest aresztowany. Proszę podpisać protokół.

Widząc, że sytuacja jest beznadziejna, Waldemaras ujął podane mu pióro i pod protokułem o zaaresztowaniu podpisał się:

Premjer i minister spraw zagranicznych Waldemaras.

Następnie dowodzący oddziałem zwrócił się do Waldemarasa z żądaniem natychmiastowego wyjazdu.

— Oświadczyłem panom, że nigdzie nie pójdę i nigdzie nie pojadę...

Wówczas naczelnik policji uroczyście oświadczył:

W mieniu republiki nakazuję Panu w ciągu 3 minut przygotować się do odjazdu. W razie oporu zastosuję siłę.

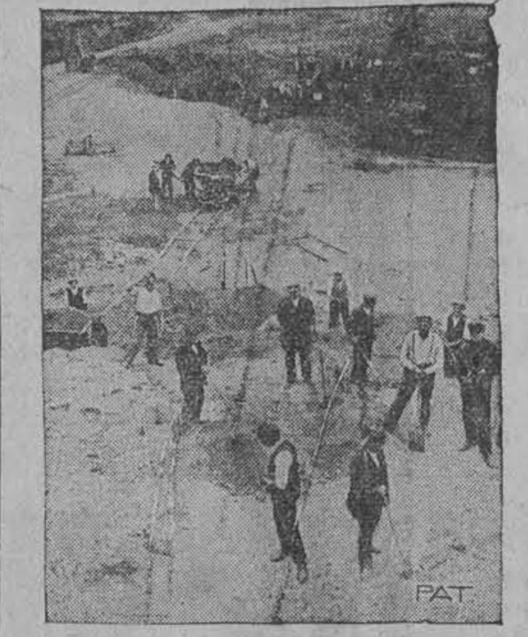
Waldemaras zrezygnował z dalszego oporu.

Polecił jedynie wobec świadków opieczętować swój gabinet, poczem pożegnał się czule z żoną, i zgłosił prośbę, aby pozwolono mu zabrać ze sobą jego przybranego syna, który jak wiadomo, był ostatnio ciężko raniony. Prośbie tej odmówiono.

Pod konwojem policji b. dyktator opuścił dom, wsiadł do automobilu, którym odwieziony został na miejsce zesłania.

Jako charakterystyczny szczegół podają, że natychmiast po uruchomieniu telefonów (co stało się w kilka minut po odjeździe aresztowanego) pani Waldemaras zatelefonowała do przedstawicielstwa sowietów.

WARSZAWA ZATRUDNIA BEZROBOTNYCH.



Na zdjęciu powyższem widzimy roboty ziemne prowadzone na peryferjach stolicy.

W Sowietach znikła moneta zdawkowa

Ludność pochowała ją z obawy konfiskaty srebra

RYGA, 29. 7. Komisarz finansów Briuchanow ogłosił w dziennikach sowieckich oświadczenie w sprawie nagłego zniknięcia z obiegu monety zdawkowej. Briuchanow twierdzi, że elementy kontrrewolucyjne wykorzystują przesilenie gospodarcze w celu prowadzenia zbrodniczej agitacji przeciwsowieckiej.

Wśród ludności szeroko kursuje pogłoska, iż rząd sowiecki celowo wycofuje z obiegu srebrną monetę, zamierzając wogóle skasować system pieniężny i anulować banknoty sowieckie.

Wskutek tej pogłoski ludność masowo chowa monety zdawkowe, co spowodowało zamieszanie w obrocie pieniężnym.

Briuchanow zapowiada surowe kary, aż do kary śmierci włącznie przeciwko osobom rozpowszechniającym alarmujące pogłoski.

Rewelacje „Daily Heralda"

o ustąpieniu Baldwina

LONDYN, 29. 7. „Daily Herald" ogłasza sensacyjną wiadomość o mającej wkrótce nastąpić dymisji Baldwina ze stanowiska przywódcy partji konserwatywnej. Jego stanowisko zostało zachwiane wskutek rosnącej opozycji ze strony magnatów prasowych, Rothermera i Beaverbrocka, którzy odbyli w ostatnich dniach szereg poufnych konferencyj z Baldwinem, wysuwając szereg żądań natury zasadniczej.

Według informacyj „Daily Herald'a", Baldwin nie jest skłonny do zaakceptowania platformy politycznej, opracowanej przez Rothermera i Beaverbrocka. W związku z tem panuje przekonanie, że Baldwin wkrótce zmuszony będzie opuścić stanowisko szefa partji konserwatywnej.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

31 lipca 1920 r.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI, 4-ta armja: Nieprzyjaciel gwałtownie atakuje wielkiemi siłami Brześć Litewski. Lewe skrzydło 4-ej armji nad Bugiem, w rejonie na północ od Drohiczyna.

Dowództwo sowieckie, przyjmując wobec silnego oporu 1-ej armji na Narwi, — że główne siły polskie bronią przepraw rzeki, koncentruje tu uderzenie trzech swoich armij. Między lewoskrzydłową grupą generała Żeligowskiego, a prawoskrzydłową generała Rządkowskiego powstaje luka rozciągłości przeszło dwudziestu kilometrów, w którą wmaszerowują oddziały 15-ej armji sowieckiej, wzdłuż toru kolejowego Białystok-Warszawa.

Dowództwo 1-ej armji zostaje zmuszone do zarządzenia odwrotu.

Dowództwo frontu północno-wschodniego obejmuje generał Józef Haller.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Na Serecie wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto. Walki w 2-ej i 3-ej armji nie przynoszą poważniejszych zmian.

ORKAN nad Adrjanopolem

W gruzach zginęło 20 osób

STAMBUŁ, 29. 7. Wczoraj wieczorem nad Adrjanpolem rozszalała się straszna burza gradowa, połączona z gwałtownym orkanem.

Kilkanaście domów legło w gruzach, wiele innych zostało pozbawionych dachów.

Pod gruzami zawalonych domów znalazło śmierć 20 osób. Liczba rannych wynosi kilkaset.

—o⊙o—

ANARCHIŚCI hiszpańscy przygotowywali rewolucję

PARYŻ, 29. 7. Policja francuska natrafiła na ślad wielkiej organizacji anarchistów hiszpańskich, organizujących spisek celem wywołani arewolucji w Hiszpanji.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych anarchistów ujawniło, iż ubiegłej niedzieli odbyła się poufna konferencja przywódców organizacji, która postanowiła przemycić swoich zwolenników do Hiszpanji, celem wywołania rozruchów w całym szeregu miast hiszpańskich.

Rozpoczęcie akcji rewolucyjnej miało nastąpić w dniu 1-go sierpnia.

15 aresztowanych emigrantów hiszpańskich przetransportowano pod eskortą policyjną do granicy belgijskiej.

—o⊙o—

Z OKOLIC DOTKNIĘTYCH KATASTROFĄ TRZĘSIENIA ZIEMI.



Na zdjęciu naszem z Lacedonji widzimy przenoszenie trupów wydobytych z pod gruzów zburzonych domów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rzeźnicy zapowiadają walkę z Magistratem

Czy nastąpi zwyżka ceny mięsa?

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego w lokalu cechu rzeźników odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich członków cechu, celem zastanowienia się nad sprawą podwyższenia cennika na mięso i wyroby masarskie.

Na zebraniach tych omawiane były sprawy ustosunkowania się rzeźników do uchwał magistratu m. Łodzi, dotyczących regulowania ceny mięsa. Jak wiadomo ostatnio komisja cennikowa podwyższyła ceny mięsa wieprzowego i jego przetworów do niespełna 3 proc. Zebrani stwierdzają, że jednak nietylko w Łodzi, ale również w całym kraju notowana jest tendencja zwyżkowa na trzodę chlewną, tak, iż wczoraj za 1 kg. mięsa wieprzowego kalkuluje się w sprzedaży na 2.60 do 2.70 z., gdy magistrat wymaga, aby za 1 kg. brano tylko 2.30 za 1 kg. do tego dochodzi ryzyko, spowodowane zmniejszonym popytem na mięso i możliwością łatwego zepsucia się jego zapasu. W związku z powyższem rzeźnicy postanowili zwrócić się z memorjałem do władz wojewódzkich, z zaznaczeniem, iż rzeźnicy wobec niezwołania przez magistrat, zgodnie z regulaminem, w ciągu jednego z kolejnych dni trzech po powzięciu uchwały komisji cennikowej, posiedzenia dla rozpatrzenia dokładnego sprawy — zrzucają z siebie odpowiedzialność mogącą wyniknąć następstwa, w formie niedostarczenia mięsa mieszkańcom miasta Łodzi.

Jednocześnie rzeźnicy w memorjale swoim podkreślają, że z dniem dzisiejszym, t. j. 30 b. m., wydają nowy cennik na mięso i jego przetwory, oparty o faktyczną kalkulację, jaką każdej chwili gotowi są przedstawić miarodajnym czynnikom, oraz ogłosić ją społeczeństwu. Rzeźnicy stwierdzają, że na wypadek odrzucenia przez czynniki urzędowe opracowanego przez rzeźników cennika — na dzień 3 sierpnia r. b. zwołane zostanie zebranie wszystkich zarządów cechów rzeźniczych na terenie województwa łódzkiego, celem proklamowania zamknięcia zakładów sprzedaży mięsa i jego przetworów na czas nieograniczony.

WALKA O ŚWIATOPOGLĄD

Jesteśmy świadkami nieustępliwej walki elementów politycznych narodu naszego, walki, której początku szukać należy w czasach niewoli, a której geneza naogół jest w chwili obecnej przez społeczeństwo nierozumiana, a wartość i znaczenie niedoceniane.

— Sanacja walczy z opozycją! Centrolew i piłsudczycy!

Tak! Ale i nie tylko tak.

To nietylko bój o władzę i o związane z nią korzyści; to nietylko kampanja polityczna rozgrywająca się o przywileje rządzenia.

Płytkość takiego oceniania procesu politycznego, odbywającego się obecnie szkodzi społeczeństwu, które fragmentarycznie oceniając ową kampanję, nie znajduje w sobie rzeczywistego do niej ustosunkowania się.

Należy wytłumaczyć tym i tamtym, z prawa i z lewa — wszystkim, że ten proces, jaki dokonywuje się w naszem życiu państwowem, będzie miał niezmiernie doniosłe skutki dla całej naszej przyszłości, bo jest to walka o duszę narodu, o „rząd dusz"

Żadna forma władzy nie jest trwałą o ile nie zostanie ugruntowana na psychice narodowej, z niej wypływa siła lub słabość tej czy innej formy rządu, i konstrukcji państwowej.

W państwach istotnie demokratycznych rozwój myśli społecznej ma doniosłe znaczenie na kształtowanie się życia państwowego.

Stąd płynie przez naród prąd, który nosi w przyszłość okręt rządów.

Im prąd mocniejszy, szerszy jego zasięg — tem oczywistszy i korzystniejszy współudział myśli społecznej w życiu państwowem i politycznem kraju.

W Polsce prąd ten słaby i wąziutki. Ogrom błędów popełnionych od chwili odzyskania niepodległości, moc zła, jakie na barkach swych dźwigamy, to rezultaty słabego rozwoju myśli państwowej, niedorozwoju społeczeństwa do życia politycznego, abstynencji w działalności państwowotwórczej, tak koniecznego dla jej rozkwitu czynnika, jakim są sfery gospodarcze, pomiatanie niezorganizowanym należycie Stanem Średnim, wreszcie bierność warstw wykształconych, przy jednoczesnem nadużywaniu przez czynniki demagogji i rozkładu zaufania sfer licznego pół-czy zupełnego analfabetyzmu. Abstynencja sfer gospodarczych, bierność myśli społecznej, zakrzykiwanie maluczkich było u nas przez długie lat dziesiątki specjalnie hodowane, było m e t o d ą p o l i t y c z n ą tych wszystkich czynników, jakie obecnie zgrupowały się w opozycji.

I tu dochodzimy do zasadniczego zagadnienia.

Że walka toczy się o wyzwolenie myśli społecznej z marazmu, z bierności, że chodzi tu o przeoranie duszy całego narodu, o znalezienie tonu zasadniczego dla naszej wielkiej pieśni, jaką być winien hymn budowania wyzwolonej Ojczyzny. Opozycja reprezentuje te najstarsze kierunki polityczne, które w czasach niewoli brały na siebie za zgnębiony, gnębiony i przygnębiony naród, brały na siebie odpowiedzialność za jego życie już nietylko państwowe, ale i społeczne, ba, nawet niemal... towarzyskie.

Tak pracujący i tak nastawieni politycy tej supremacji nad bierną dotychczas myślą polityczną społeczeństwa utracić nie chcą, bo i w zmienionych warunkach, nie umieliby żyć i pracować; — stąd charakterystyczne dla prasy opozycyjnej zjawisko nie rozświetlania a zaciemniania widowni politycznej, stąd demagogja, stąd walka ze sferami gospodarczemi, ze stanem średnim, dążenie do zupełnego rozproszkowania społeczeństwa. Tym dążnościom zrodzonym w niewoli obóz rządowy przeciwstawia pozytywne dążenie do przeistoczenia panujących w Polsce stosunków, pragnienie przetworzenia myśli społecznej, rozbudzenie narodu z bierności, wprowadzenie go na rozjaśnioną widownię działania.

Walka obecna jest walką o całą ideologję polityczną narodu, o jego świadomość państwową.

Obóz majowy jest w okresie czynnego narastania, tworzenia się nowego stosunku do nowej polskiej rzeczywistości, jaką dała nam wolność. Do formowania się tego stosunku pragnie wciągnąć całe społeczeństwo. Bierność myśli społecznej podsycana staremi metodami starych partyj politycznych utrudnia pracę. Dokonanie jej zwiastować jednak będzie społeczeństwu nowe życie!

O to właśnie nowe życie toczy się walka.

Karol Wolica.

DUCHY NAD TAMIZĄ

ANGLIK GUSTUJE W RZECZACH NADPRZYRODZONYCH

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Londyn, w lipcu 1930 r...

Chłodno:... Upały minęły (może już dla wysp tutejszych bezpowrotnie), z nastaniem week-end'u niema już zbytniego przepełnienia na kolejach i statkach, na plażach jest luźno. Przed kilku dopiero tygodniami londyńczycy dumni byli ze „swego" słońca, które w tym roku świeciło najdłużej od niepamiętnych czasów nad szarem miastem, wiecznie w mgłę spowitem, — d z i ś b u d z ą s i ę j u ż n a s t r o j e j e s i e n n e: stale pochmurno i deszcze, rzekłbyś, lato już minęło.

Wogóle w Londynie nic się nie dzieje. Ogórki... Lecz w świecie naukowo-literackim nastąpił nagły wstrząs „D u c h y n a d T a m i z ą!" Nie są to rzeczy nowe. Duche nad Londynem, jeśli wierzyć spirytystom, krążą stale, lecz trzy wydarzenia ostatniej doby znakomicie przyczyniły się do zwrócenia uwagi wielomiljonowej „opinji publicznej" na nadprzyrodzone zjawiska. Są niemi: zgon (a właściwie — „przejście w zaświaty") sira Arthura Conan—Doyle'a, masowy seans jesnowidzącej spirytystki Estelli Roberts w gigantycznym Albert Hallu wobec 10 tysięcy spragnionych nadprzyrodzonych sensacyj widzów, i wreszcie g ł o ś n y p r o c e s „s p i r y t y s t y c z n y" w sprawie spadku po doktorze Abrahamie Wallace.

Przed trybunałem londyńskim defilowały w ciągu kilku dni jeśli nie duchy lub inne niezwykłe zjawy, to w każdym razie osoby, które najzupełniej serjo zeznawały wobec sądu o s w y c h r o z m o w a c h z e z m a r ł y m w trakcie seansów spirytystycznych, o „wskazówkach", otrzymywanych z zaświata i t. p.

W krzyżowym ogniu pytań z największą miną raprawiano o tem, jak ten lub inny duch reagował na takie lub inne posunięcie. Niewiele jeszcze brakowało, by sąd z a w e z w a ł w c h a r a k t e r z e ś w i a d k a k t ó r e g o k o l w i e k z o w y c h z j a w, figurujących w procesie. Sprawa testamentu dr. Wallace'a nie jest zbyt skomplikowana. Zmarły przed rokiem lekarz był zapalonym spirytystą; łączyły go przyjazne stosunki z przodującymi spirytystami — sir Oliverem Lodgem i Conan Doylem. Dr. Wallace liczył lat 81, gdy zmarł, zapisując cały swój dość pokaźny — majątek na dożywocie swej gospodyni, pani Perkins.

Syn i córka zmarłego wystąpili do sądu o o b a l e n i e t e s t a m e n t u, jako sporządzonego w okresie pewnego zamroczenia umysłowego, czego dowodem służyć miał pociąg doktora do spirytyzmu. Pani Perkins była czynną uczestniczką seansów, a majątek przypadł jej w udziale jakoby z polecenia zmarłej przed wielu laty małżonki dr. Wallace'a. Jak twierdzi spadkobierczyni, d u c h d o k t o r o w e j z j a w i a ł s i ę w i e l o k r o t n i e, zalecając staruszkowi sporządzenie aktu ostatniej woli w tym właśnie sensie. A co już jest najbardziej w tej sprawie osobliwe, to że cały szereg świadków, ludzi z wykształceniem, z poważnem stanowisku społecznem, potwierdził wobec sądu zeznania pani Perkins, oświadczając, że nieboszczyk był naprawdę w pełni sił umysłowych, gdy w ten a nie w inny sposób wyraził swą ostatnią wolę. Sędziowie, adwokaci, świadkowie — o niczem innem nie rozprawiają teraz, jeno o duchach, o s e a n s a c h, m e d j a c h i s p i r y t y ź m i e.

Polemika na temat duchów jest w pełni. Sympatje zaś „przeciętnego Anglika" są wyraźnie p o s t r o n i e s p i r y t y s t ó w. Pomimo bowiem swego praktycyzmu, osławionej zimnej krwi i „braku nerwów" Anglik gustuje w rzeczach nadprzyrodzonych i chętnie składa hołd n o w e m u k i e r o w n i k o w i p o z a g r o b o w o ś c i.

A. St.

—oOo—

Charakterystyczne zajście

przy zwiedzaniu ratusza gdańskiego

W ostatnią niedzielę przy zwiedzaniu ratusza gdańskiego pewne towarzystwo polskie połączone zostało z towarzystwem niemieckiem. Kierownik wycieczki polskiej tłumaczył natychmiast objaśnienia udzielone przez woźnego ratuszowego na język polski. — Z towarzystwa niemieckiego został podniesiony energiczny protest. Podniesionym głosem obywatel niemiecki zawołał:

— T o j e s t o b u r z a j ą c e, ż e w r a t u s z u n i e m i e c k i e g o G d a ń s k a.. s ł y s z y s i ę m o w ę p o l s k ą.

Wśród zwiedzających wybuchła konsternacja, której kres położył inny obywatel niemiecki,

pragnąc uspokoić wzburzonego .. szowinistę.

Wówczas szowinista ten w dalszym ciągu zdenerwowany oświadczył:

.. — W o l a ł b y m s ł y s z e ć r a c z e j k a ż d y i n n y j ę z y k, n i ż p o l s k i.

W tym momencie nastąpił charakterystyczny zwrot nastroju na rzecz Polaków. Obecna na sali inna grupa Niemców wytłómaczyła szowiniście niemieckiemu, że na terenie Polski znajduje się codziennie szereg wycieczek niemieckich, które korzystają bez jakichkolwiek

.. przeszkód i szykan

z gościnności polskiej i mogą zupełnie swobodnie mówić po niemiecku w miejscach publicznych. Szowinista niemiecki wyszedł z ratusza gdańskiego niezadowolony z lekcji, której mu słusznie udzielili jego właśnie współobywatele.

Marzenia o Rosji w granicach 1914 r.

Propaganda, której nam nie wolno lekceważyć

W ostatnich czasach ukazała się w Rzymie drukowana odbitka modlitwy za Rosjan, prześladowanych za wiarę, do św. Tereski. Tekst tej modlitwy; aprobowany przez Papieża, odznacza się wzniosłością myśli i szlachetnością religijnego uczucia.

Niestety, odwrotna strona odbitki wywołać musi s t a n o w c z e z a s t r z e ż e n i a. Strona ta przedstawia wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa, z którego ciała spływa obficie strumień krwi na glob ziemski. Na globie tym na pierwszym planie widnieje napis wielkiemi literami „Russia", której granice, zaznaczone jednolitą barwą żółtą, odpowiadają z całą dokładnością granicom z roku 1914. Polski niema. Warszawa znajduje się na terytorjum, objętem napisem „Russia". Niema również Litwy, ani państw bałtyckich. Na tę Rosję. Rosję carską aż po same granice Niemiec z 1914 r. spływa krew męczeńska Zbawiciela świata!

Nie ulega wątpliwości, że Pius XI, wielki przyjaciel Polski, aprobując tekst w modlitwy do św. Tereski. **NIE ZNAŁ WIZERUNKU**, jakim wydawca ozdobił następnie odwrotną stronę odbitki. Kto jest tym wydawcą — nie wiemy, ale intencja jego jest jasna: chodzi mu o pozyskanie sympatji tych Rosjan, którzy dotąd nie wyrzekli się jeszcze marzeń o R o s j i w g r a n i c h c h 1 9 1 4 r o k u.

Omawiana odbitka rozdawana jest wszędzie w kościołach katolickich, obiega cały świat.

Takiej propagandy nie można lekceważyć, ale ją trzeba czemprędzej sprostować. Zająć się tem winna ambasada polska przy Watykanie

—oOo—

Wykrycie gniazda komunistycznego

ze spisem członków partji i archiwum

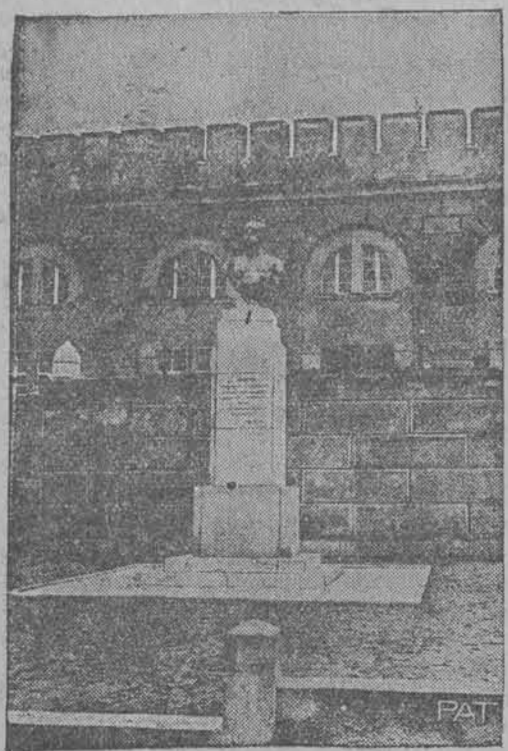
Nocy ubiegłej policja wileńska wykryła przy ul. Zarzecznej archiwum komunistyczne, kierowane przez 19-letnią Dorę Mincównę.

W lokalu archiwum, które jest równocześnie mieszkaniem Mincówny aresztowano studenta Uniwersytetu wileńskiego, znanego komunistę Obulewicza. W ręce policji wpadł cały szereg dokumentów, spis członków partyj komunistycznych, kilka tysięcy pism i broszur. Jeszcze w ciągu tej samej nocy na podstawie znalezionych dokumentów dokonano 10 aresztowań

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 30.VII

POMNIK PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W POZNANIU.



W ubiegłą niedzielę odsłonięty został uroczyście pomnik Marszałka Piłsudskiego na Cytadeli w Poznaniu. Pomnik wykonany jest w bronzie według projektu artysty-rzeźbiarza Wł. Marcinkowskiego.

Wycieczki i pielgrzymki ślązaków opolskich

W najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd do Polski szeregu wycieczek i pielgrzymek polskich ze Śląska Opolskiego.

W dniu 30 lipca przybędzie 26-osobowa wycieczka, w której wezmą udział wybitni polscy działacze na tamtejszym terenie; wycieczka zabawi w Polsce dziesięć dni i zwiedzi Częstochowę, Warszawę, Poznań, Kraków i Katowice. W dniu 8 sierpnia wyruszają dwie pielgrzymki do Częstochowy: jedna z Opola w liczbie 320 osób, druga z powiatu Raciborz, w liczbie 130 osób. W dniu 9 sierpnia przybywa do Krakowa wycieczka stu osób z Opola, która zabawi w kraju trzy dni.

Pierwszy wszechpolski zjazd głuchoniemych

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia b. r. obradować będzie w Bydgoszczy Wszechpolski Zjazd Głuchoniemych, który będzie pierwszym tego rodzaju zjazdem w Polsce.

Loty pierwszą polską taksówką powietrzną

W ubiegłą niedzielę około 30 osób z pośród przybyłych na lotnisko warszawskie, celem powitania uczestników międzynarodowego raidu awjonetek, wzięło „chrzest lotniczy", odbywając loty nad Warszawą w pierwszej polskiej taksówce podniebnej, stanowiącej własność P. L .L. „Lot".

Opłata za te loty wynosiła 20 zł. od osoby. Pierwsza polska taksówka powietrzna jest obecnie stale do dyspozycji pasażerów; za opłatą 20 zł. każdy może odbyć nią kilkunastominutowy lot nad Warszawą.

Trudności żeglugowe na Wiśle

Mimo nieznacznego przyboru wody na Wiśle po ostatnich deszczach, żegluga w dalszym ciągu napotyka na duże trudności. Od Puław aż do Tczewa potworzyły się liczne przemiały, czyli miejsca płytkie tuż obok nurtu głównego, na których statki niemal co chwilę osiadają. Główny nurt, wijący się krętą linją, zmusza statki do zwrotów prawie na miejscu, co również w dużym stopniu utrudnia żeglugę. W wielu miejscach nurt główny zanika na przestrzeni kilkudziesięciu a nawet kilkuset metrów i tworzą się mielizny, dla statków nie do przebycia.

Dwie pogłębiarki pracują bez przerwy, pobłeciając w miejscach najtrudniejszych przejścia dla statków.

Dwa zmasakrowane trupy

Bestjalski napad bandycki pod Grudziądzem

Wczoraj władze policyjne w Grudziądzu zaalarmowane zostały hiobową wiadomością

o krwawym napadzie

na dom braci Fryców w Rywałdzie pod Grudziądzem. Zastępca tamt. komendanta policji, kierownik Wydziału Śledczego po otrzymaniu tej wiadomości udał się niezwłocznie w towarzystwie kilku wywiadowców i psem policyjnym na miejsce zbrodni.

Według dotychczas zebranych informacyj, szczegóły tego napadu rabunkowego przedstawiają się w sposób następujący:

Na krańcach Rywałdu, w ubogim, kilkupokojowym domku,

mieszka trzech braci Fryców:

65-letni Franciszek, 63-letni Anastazy i 61-letni Stefan.

Bracia byli w posiadaniu 26 morgowego gospodarstwa i utrzymwali się wyłącznie z rolnictwa.

Wczoraj w nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli już we śnie wtargnęło do domu

dwóch zamaskowanych bandytów.

Gdy najstarszy z braci Franciszek obudził się, słysząc podejrzane szmery, ujrzał stojących przed sobą dwóch osobników. Jeden z nich w mgnieniu oka rzucił się na leżącego w łóżku Fryca i pod

groźbą zabicia

zakneblował mu usta.

Skrępowawszy swoją ofiarę, bandyci udali się do sąsiednich pokoi, gdzie spał Anastazy i Stefan i tam w sposób okrutny

poczęli znęcać się i bić

ich tępem narzędziami.

Przekonawszy się o śmierci nieszczęśliwych, zbrodniarze zaczęli rabunkową gospodarkę po mieszkaniu,

szukając ukrytych pieniędzy.

Niestety, prócz kilku bezwartościowych przedmiotów, nic więcej nie znaleźli.

Bandyci, opuszczając dom, wystrzelili na postrach do skrępowanego sznurami Franciszka, na szczęście jednak

nie raniąc go.

Dopiero nad ranem jeden z sąsiadów, wchodząc do domu Fryców, ujrzał niesamowity widok. W jednym pokoju leżały

dwa zmasakrowane trupy

Anastazego i Stefana, w drugim zaś pokoju związany i pokrwawiony Franciszek.

W wyniku dłuższych dochodzeń na miejscu zbrodni, policja aresztowała dwóch osobników, 41-letniego Jana Nicau i 26-letniego Adama Kosakowskiego, zamieszkałych ostatnio w Niwałdzie, którzy już od dłuższego czasu nawązali bliższe stosunki ze światem przestępczym

i byli poszukiwani przez policję.

Jakkolwiek aresztowani do winy się nie przyznają, to jednak wszelkie poszlaki zbrodni przemawiają za tem, iż są sprawcy bestjalskiego napadu na dom braci Fryców.

Ohydne to morderstwo wywołało wśród okolicznych mieszkańców olbrzymie poruszenie.

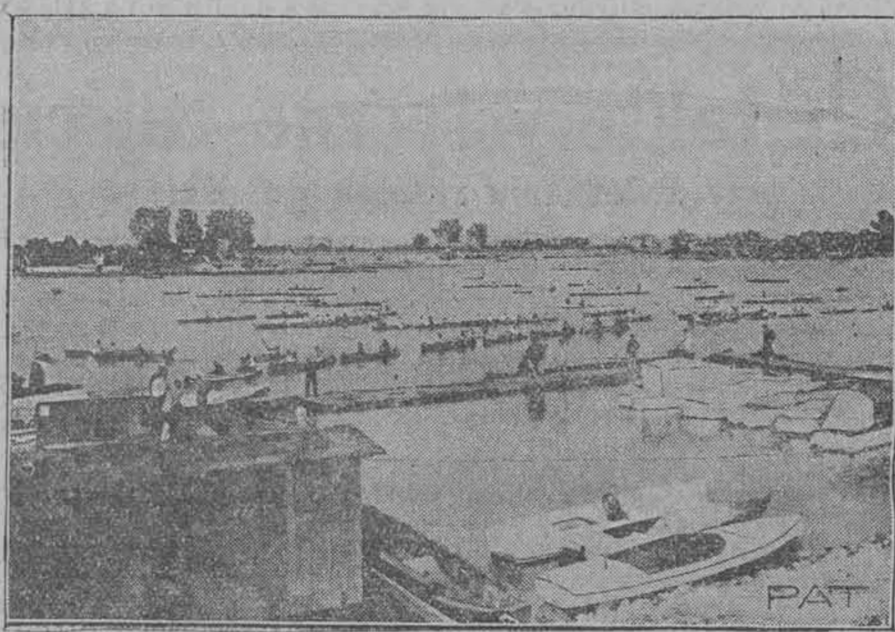
Obydwóch zbrodniarzy przetransportowano wczoraj popołudniu do Grudziądza

TRAGICZNY ZGON DWU POLICJANTÓW

przy ratowaniu dzieci z płonącego domu

Onegdaj wybuchł olbrzymi pożar w Golańcu pod Bydgoszczą. Pastwą płomieni padło 23 domów. W czasie pożaru dwu posterunkowych wskoczyło do jednego z płonących domów, w którym znadowało się kilkoro wzywających pomocy dzieci. Posterunkowi wyrzucali dzieci oknem z płonącego domu na trzymane pod domem płótno. W pewnej chwili dach domu runął grzebiąc obu policjantów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Wskutek zaczadzenia dymem zachorowało ciężko dwu strażaków oraz komendant straży ogniowej. Jeden ze strażaków zmarł.

WIOŚLARZE CZESCY W GOŚCINIE U POLSKICH KLUBÓW W WARSZAWIE.



Wspaniała defilada na Wiśle.

Napad bandycki

pod Druskienikami

Dn. 26 lipca powracała z Grodna do Druskienik taksówka, którą jechali państwo Wrześniowscy z córką oraz p. Jan Gołębiowski, pisarz hipoteczny z Końskich w woj. kieleckiem. Niedaleko Druskienik natknęła się taksówka na 2 furmanki chłopskie ustawione w poprzek drogi. Gdy samochód zatrzymał się, z zarośli wyskoczyło 3-ch bandytów i zaczęli biec w kierunku samochodu. P. Gołębiowski strzelił na postrach w powietrze, a gdy to nie poskutkowało, wystrzelił trzykrotnie w stronę napastników, przyczem jednego zabił, a 2-ch pozostałych zranił tak ciężko, że jeden z nich zmarł w drodze do szpitala, a drugi walczy ze śmiercią.

P. Gołębiowski natychmiast po przybyciu do Druskienik udał się na posterunek policji, gdzie złożył zeznanie o wypadku. śledztwo w toku.

Z OKOLIC DOTKNIĘTYCH KATASTROFĄ TRZĘSIENIA ZIEMI.



Na zdjęciu widzimy wśród gruzów wieżę katedry w Melfi, która ocalała.

Przedhistoryczna gwiaździarnia na Pomorzu

Niedaleko Czerska, a w pobliżu wsi Odry na Pomorzu znajduje się w lesie 12 kół z kamieni, każde o innej średnicy, oraz 16 sztucznych pagórków rozmaitej wysokości. Ma to być przedhistoryczna, 10 tysięcy lat licząca gwiaździarnia, zbudowana przez ówczesnych mędrców i świadcząca o ich głębokiej wiedzy astronomicznej. Układ gwiaździarni dowodzi, że znano już wówczas 12 znaków zodjaku, że propomorzanie rozpoczynali rok od zimowego przesilenia dnia z nocą. Owe koła z kamieni były kalendarzem słonecznym i służyły do obliczania zaćmień słońca i księżyca, oraz konjunkcyj planet i t. d. Tyle i wiele innych rzeczy wyczytał z tych 12 kamieni i 16 pagórków wychodzący w Toruniu „Przegląd Astrologiczny".

Stado sarn i łosi przeszło z Litwy do Polski

W tych dniach przedostało się z Litwy do Polski w rejonie Wiżaju większe stado sarn i łosi, niezmiernie rzadkiej już w Polsce zwierzyny (zwłaszcza jeśli chodzi o łosie).

KRONIKA

LIPIEC.
30
ŚRODA

DZIS:
Marty
JUTRO:
Julitty

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 49

Powrót z urlopu dyr. Zarządu Miejskiego

W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie dyrektor Zarządu Miejskiego — M. Kalinowski.

Urlop naczelnika Weyera

W dniu wczorajszym rozpoczął korzystać z 5-tygodniowego urlopu naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer. W urzędowaniu zastępuje go kierownik III brygady komisarz Mika, który tegoż dnia wrócił z urlopu. (p)

P. min. Składkowski przybywa do Łodzi

Jak się dowiadujemy Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wyjechał przed dwoma dniami w towarzystwie sekretarza swego Stawickiego na wielką inspekcję, która trwać będzie cały tydzień.

W planie jego jest przewidywane zwiedzenie 35 powiatów, a między innemi miasta Łodzi i powiatu łódzkiego. (p)

Kredyty dla drobnego rzemiosła

Wyjątkowe zubożenie drobnego rzemiosła w okolicznych miasteczkach zajęły się odpowiednie czynniki gospodarcze w Łodzi, w związku z czem — na wniosek łódzkiej Izby rzemieślniczej — przyznano dla drobnego rzemiosła miasta Konstantynowa 6.000 złotych, tytułem zapomóg dla tych warsztatów rzemieślniczych, którym grozi ruina. Zapomogi te wpłyną zapewne na pewne ożywienie w przemyśle stolarskim Konstantynowa. (s)

Wielka akcja Zw. Zaw. „Praca"

Jak już donosiliśmy, robotnicy przemysłu włókienniczego ze związku „Praca" wybrali komisję, która zajęła się zbieraniem podpisów kilkudziesięciu tys. robotników pod petycję do rządu w sprawie ubezpieczenia na starość w myśl postulatów robotniczych.

Komisja wczoraj rozesłała już ankiety i listy z nazwiskami do podpisów przyczem na koszta tej pracy robotnicy opodatkowali się w wysokości 25 groszy od osoby.

Po zebraniu 60 tys. podpisów listy zawiezione zostaną przez komisję do Warszawy i przedstawione Prezydentowi Rzplitej i ministrowi pracy. (b)

WIELKI PROCES
o kradzież płytek glazurowych przeznaczonych dla II lecznicy Kasy Chorych w Łodzi

Kasa chorych w Łodzi, budując lecznicę przy ul. Łagiewnickiej, za pośrednictwem p. Farstera zamówiła w fabryce „Ceramica" w Czechosłowacji większy transport płytek glazurowych do wykładania ścian.

Płytki te przychodziły całemi wagonami i na stacji Zabrzydowicie, skąd specjalny urzędnik kasy chorych odbierał je po sprawdzeniu, poczem w Łodzi magazynowano je w piwnicach i na dwuch piętrach nowego gmachu przy ul. Łagiewnickiej.

Pewnego jednak dnia wykryto kradzież tych płytek na większą sumę i zawiadomiono o kradzieży urząd śledczy.

Policja prowadząc dochodzenie stwierdziła, że z płytek tych robiono piecyki przenośne i sprzedawano je z ręki do ręki.

Kradli owe płytki Franciszek Smolarek, Józef Bugaj, Szymon Chojecki, Reinhold Roesler, a głównie Chil Krajcer.

Ojciec Krajcera ma dom przy ul. Mickiewicza, graniczący z gmachem nowej lecznicy kasy chorych przy ul. Łagiewnickiej i młody Krajcer w porozumieniu z dozorcą domu ojca swego wynosił płytki przez dziurę w ścianie, poczem płytki te sprzedawano.

Policja poszukując kradzionych płytek znalazła je w mieszkaniach Stefanji Brandt, Henryka Koźmińskiego, Moszka Elechonowicza, Szmula Rozenbluma i Hermana Brandta.

Wczoraj wszyscy wyżej wymienieni w liczbie 10-ciu zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Arnolda.

Świadkowie w liczbie 25 osób składali swe zeznania i coraz nowe szczegóły wielkiej kradzieży wychodziły na jaw.

Głównym sprawcą był Krajcer, który dobrał sobie do pomocy dozorcę Smolarka sprzedawał owe płytki zdunom i handla- i jeszcze trzech ludzi i przy ich pomocy rzom.

Płytki łatwe były do odróżnienia, gdyż nosiły stemple firmy i były specjalnego koloru, zamówionego w fabryce przez kasę chorych.

Po wysłuchaniu świadków przemawiał rzecznik kasy chorych adw. Neumark, który domagał się przyznania kasie odszkodowania i popierał oskarżenie a następnie dłuższe przemówienie wygłosił prokurator Kubiak, domagając się surowej kary na sprawców kradzieży owych płytek, kupionych za pieniądze społeczne i przeznaczonych do nowej lecznicy kasy chorych.

Po przemówieniach stron przewodniczący zarządził przerwę i Sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok skazujący Smolarka, Bugaja, Chojeckiego, Krajcera na rok i 6 miesięcy więzienia każdego. Rozenblum i Roesler zostali uniewinnieni. pozostali zaś skazani zostali po 300 zł. grzywny zaś wrazie nieściągalności po 6 tygodni aresztu.

Powództwo cywilne kasy chorych Sąd zostawił bez rozpatrzenia. (b)

Z zebrania członków Spółdzielni Kredytowej
Przemysłu Mięsnego w Łodzi

Dnia 28 b. m. w lokalu Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego o godz. 7-ej wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków Spółdzielni Kredytowej Przemysłu Mięsnego w Łodzi, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 2) sprawy uroczystego otwarcia i ustalenia programu, 3) omówienie sposobu wpłat udziałów 4) wolne wnioski.

Ustalono poświęcenia i otwarcia Spółdzielni Kredytowej Przemysłu Mięsnego na dzień 5 sierpnia r. b. o godz. 3 po poł. i postanowiono prócz duchowieństwa, prasy i członków, na uroczystość tę zaprosić grono przedstawicieli organizacyj i instytucyj, zainteresowanych. Ustalenie programu powierzono całkowicie Zarządowi. Postanowiono przyjmować udziały w następujący sposób: pierwszy udział w wysokości zł. 100 — winien być wpłacony przez członków całkowicie w gotówce, każdy następny z udziałów, których członek poszczególny nabyć może w ilości maksimum 25, winien być wpłacany w połowie gotówką, w połowie zaś wekslami depozytowymi, względnie dyskontowymi.

Dokooptowano do Zarządu p. Kettnera.

Dodatkowo postanowiono rozesłać odezwę propagandową do wszystkich członków Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego i do wszystkich kupców nierogacizny i trzody.

Zwyżka cen
produktów targowiskowych

Od paru dni zaznacza się zwyżka cen artykułów sprzedawanych na targowiskach łódzkich. Tanie są jedynie jak dotąd ogórki, które niedawno pojawiły się na rynkach (ogórki inspektowe sprzedawane są już od dwuch zgórą miesięcy).

Utrzymuje się na poziomie cena ziemniaków, osiągając zwyżkę w miarę mniej obfitego przywozu. Drożeją również nieco włoszczyzny.

Na uwagę zasługuje fakt bardzo dużego dowozu drobiu na rynki łódzkie, dzięki czemu ceny drobiu kształtują się bardzo przystępnie, o kilka i kilkanaście procent niżej, niż w sklepach, sprzedających drób.

Owoce są stosunkowo drogie, oraz brak jest jeszcze na rynkach dobrego materjału. Za 1 kg. gruszek handlarze wymagają 2,50 do 3,00 zł. przy towarze lepszym, natomiast towar gorszy (gruszki i jabłka strzęsione przedwcześnie przez wiatr) sprzedawany jest za bezcen. Towar ten nie nadaje się jednak do jedzenia, a co najwyżej na kompoty.

Oczekuje si ępotanienia w ciągu najbliższych dni pomidorów, oraz różnych owoców, w miarę obfitszego pojawienia się ich na rynkach łódzkich. (eg)

Groźny pożar w fabryce Horaka
Przędzalnia i suszarnia w płomieniach

W dniu wczorajszym straż łódzka, jak również w Rudzie Pabjanickiej, zaalarmowana została doniesieniem o wybuchu groźnego pożaru w fabryce Adolfa Horaka, w Rudzie Pabjanickiej.

Na miejsce wyruszyło natychmiast kilka oddziałów straży, które — o przybyciu na miejsce — stwierdziły, że płoną zabudowania przędzalni bawełny, oraz suszarnia.

Straż ogniowa, w tem oprócz straży rudzkiej IV oddział łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, przystąpiła do akcji ratowniczej. Dzięki sprężystej akcji ogień zdołano opanować, przyczem pastwą płomieni padła część przędzalni, oraz suszarnia, wraz ze znajdującym się w suszarni zapasem towarów. Straty wynoszą około 20.000 złotych.

Pożar wywołany został prawdopodobnie wskutek t. zw. samozapalenia się przędzy.

Ponieważ pożar wybuchł w czasie pracy, wśród robotników powstał popłoch, który jednak został w porę opanowany. Ofiar w ludziach nie było. (s)

10-a rocznica zwycięstwa
nad wojskami bolszewickiemi

Dowiadujemy się, że celem uczczenia wiekopomnego zwycięstwa nad nawałą bolszewicką zawiązał się w Warszawie „Komitet obchodu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej" pod przewodnictwem Pana Marszałka Senatu Dr. J. Szymańskiego.

Uroczystość obchodu zwycięstwa Armji Polskiej pod wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nad wojskami bolszewickiemi wyznaczona została na dzień 19 października b. r., ponieważ w roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica tego zwycięstwa, które uchroniło całą Europę od zagłady.

Rocznicę tę Naród Polski winien obchodzić jaknajbardziej uroczyście, ponieważ dziesięć lat temu nad Wisłą starły się ze sobą dwie potęgi: z jednej strony armja bolszewicka, potężna liczebnością, z drugiej zaś armja polska, liczebnie mniejsza, ale duchem olbrzymia i genjuszem swego wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego opromieniona.

Zwycięstwo nad Wisłą otworzyło nam drogę do rozwoju własnej potężnej państwowości i zwycięstwem tem rozpoczęliśmy nową erę naszego życia historycznego.

Dlatego też winniśmy w dniu 19 października złożyć hołd naszemu zwycięskiemu Wodzowi i ofiarom walki o nasz byt niepodległy: żołnierzom-bohaterom.

W tym celu tworzą się na terenie całej Rzeczypospolitej Komitety Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Miejscowe, celem których jest należyte zorganizowanie poszczególnych miejscowościach.

Oszust matrymonjalny

nabrał niedoszłego teścia na 600 dolarów

i obecnie zaręczył się z inną panną

W Pabjanicach znany jest właściciel hurtowego składu drzewa Hersz Goldring, którego syn Leon przed 3 laty wyjechał do Łasku.

W międzyczasie wyjechał on do Zgierza, gdzie poznał bardzo przyzwoitą pannę, córkę jednego z poważnych obywateli tego miasta p. B. Nawiązał się między niemi stosunek miłosny i po jakimś czasie Leon Goldring zaczął przychodzić do domu rodzicielskiego swej wybranki.

Przed 10 miesiącami w Pabjanicach, w mieszkaniu ojca Leona Goldringa odbyły się zaręczyny, gdzie przyszły teść p. B. w trosce o zabezpieczenie bytu swej córki wręczył narzeczonemu

600 dolarów.

Młody Goldring za otrzymane pieniądze nabył w Aleksandrowie wielki plac, gdzie urządził hurtowy skład drzewa, w czem był mu pomocnym i udzielał rad jego ojciec.

Wszystko szło jaknajlepiej, aż wreszcie zmarł ojciec narzeczonej, a w niedługim czasie po nim matka p. B.

Goldring dowiedziawszy się, że rodzice p. B. nic jej w spadku nie pozostawili postanowił pozbyć się narzeczonej. W tym celu bardzo dyskretnie w stosunkowo dość krótkim czasie

przepisał na imię ojca swego

plac i skład drzewa.

W międzyczasie narzeczona zauważyła, że zaczął on ją zaniedbywać i koniec końcem dowiedziała się, że zaręczył się on z inną panną.

Wówczas siostra dawnej narzeczonej wystąpiła energicznie

.. **z żądaniem zwrócenia**

wypłaconych mu 600 dolarów. I gdy wszelkie pertraktacje nie odniosły pożądanego skutku sprawę skierowano do sądu i poszkodowane otrzymały wyrok, który dano komornikowi do zrealizowania. Tu dopiero okazało się, iż cały majątek nibyto nie należy do Leona Goldringa. Wobec tak jawnego oszustwa sprawę skierowano

do urzędu prokuratorskiego

w Łodzi, który prowadzi dochodzenia.

(p)

Zebranie koła starszych i podstarszych

W piątek dnia 1 sierpnia o godz. 8-ej wiecz. w lokalu „Resursy" przy ul. Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie koła starszych i podstarszych Cechów łódzkich celem omówienia szeregu ważnych spraw organizacyjnych.

Obecność wszystkich p. starszych i podstarszych konieczna.

Prezydjum Koła.

Echa kradzieży w Banku Polskim

Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałej kradzieży w Banku Polskim, gdzie ofiarą kradzieży padł inkasent firmy Silberstein p. Piątkowski, któremu złoczyńca skradł ze skórzanej teczki 9,100 złotych.

Jak się okazało firma Silberstein straciła 8,600 złotych, gdyż we wspomnianej teczce złoczyńca pozostawił „na pocieszenie" poszkodowanej firmie banknot 500 złotowy.

W związku z powyższą kradzieżą wydział śledczy zarządził w dniu wczorajszym na terenie całego miasta obławę na złodziei kieszonkowych, rezultatem czego było zatrzymanie w areszcie aż do wyjaśnienia 23 „doliniarzy".

W dniu dzisiejszym odbędzie się konfrontacja zatrzymanych z wspomnianym wyżej inkasentem, celem stwierdzenia czy krytycznego dnia w Banku Polskim nie kręcił się ktoś z nich obok p. Piątkowskiego. (p)

Zwiększenie produkcji przędzy bawełnianej

Dnia 28 lipca odbyło się w lokalu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce w Łodzi zebranie firm zrzeszonych w tym kartelu, na którem, biorą pod uwagę, że statystyka wykazała, iż w ostatnich dwóch tygodniach, zapotrzebowanie na przędzę było o 10% większe, aniżeli produkcja, postanowiono zezwolić swym członkom na powiększenia stanu uruchomienia o 10%. Przypomnieć należy, że stosownie do dotychczasowej uchwały, stan uruchomienia w przędzalniach dotychczas, wynosił 46 godzin tygodniowo. (ag)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Pan który szukając w mieszkaniu Lipińskich przy ul. Małachowskiego 4 pieniędzy, zabrał 2 pamiątkowe pierścionki z brylantami i relikwją, proszony jest o zwrócenie powyższych przedmiotów pod wymienionym adresen za łącznym wynagrodzeniem w sumie 400 zł. Zachowanie tajemnicy gwarantuje się słowem honoru.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej

bierze udział jedynie w kom. poświęcenia pomnika ks. Skorupki

Jak się dowiadujemy Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej diecezji łódzkiej (Gdańska 111) nie bierze udziału w organizowanym przez Obóz Wielkiej Polski komitecie obchodu „Cudu nad Wisłą" a jedynie przjmuje udział w komitecie poświęcenia pomnika ks. Skorupki.

Drugi turnus

miejskich półkolonij letnich

W czwartek, dnia 31 lipca r. b., nastąpi zakończenie pierwszego turnusu miejskich półkolonij letnich dla dziatwy szkół powszechnych.

Następnego dnia rozpocznie się drugi turnus półkolonij, na który zakwalifikowano przeszło 3000 dzieci.

Ogółem z miejskich półkolonij letnich korzystać będzie w r. b. około 6,400 dzieci.

Zamiast lekarstwa

napiła się kwasu solnego

W dniu wczorajszym przy ul. Dolnej 34 zdarzył się straszny wypadek.

W domu tym mieszka 20-letnia Franciszka Szczycka, która od dłuższego czasu była już chora.

W dniu wczorajszym wszyscy domownicy wyszli z domu, pozostawiając Szczycką samą. W pewnej chwili Szczycka sięgnęła ręką po lekarstwo i nalawszy sporą ilość do szklanki wychyliła jej zawartość.

W tej samej chwili rozległy się przeraźliwe krzyki Szczyckiej. Krzyki te usłyszeli sąsiedzi, którzy natychmiast pospieszyli jej na ratunek.

Jak się okazało Szczycka przez pomyłkę zamiast lekarstwa napiła się kwasu solnego.

Zawezwano pogotowie miejskie, lekarz którego po udzieleniu Szczyckiej pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

(p)

O stosowanie w praktyce

przywilejów inwalidzkich

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał, w którym podnosi sprawę stosowania w praktyce szeregu przywilejów, przyznanych inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz wdowom i sierotom po poległych.

Związek podkreśla w memorjale m. in. że zapowiedziana nowelizacja ustawy inwalidzkiej dotychczas nie doszła do skutku, że rewizja koncesyj na korzyść inwalidów nie została dotychczas przeprowadzona, że dodatek dla ciężko poszkodowanych inwalidów nie jest wypłacany, że zasiłek przewidziany budżetem, nie został dotychczas włączony do rent inwalidzkich, oraz że wbrew ustawie inwalidzkiej, inwalidzi wojenni nie mają w praktyce pierwszeństwa przy obsadzaniu posad w instytucjach państwowych i samorządowych, wreszcie, że przez fabryki nie jest przestrzegany obowiązek zatrudnienia na 50-ciu robotników przynajmniej jednego inwalidy.

Memorjał przedstawia konieczność należytego uregulowania tych wszystkich spraw i położenia kresu krzywdzie szerokich rzesz inwalidzkich.

Zachorowania na choroby zakaźne

W tygodniu ubiegłym, t. j. od 20-go do 26-go lipca r. b. włącznie, zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 42 przypadki (w tygodniu poprzednim 42 przypadki), czerwonka 1 przypadek (1), płonica 45 przypadków (48). błonica 22 przypadki (15), róża 3 przypadki (4), gorączka połogowa 10 przypadków (11), odra 13 przypadków (19), krztusiec 2 przypadki (—).

Ogółem zgłoszono w tygodniu ubiegłym 138 przypadókw chorób zakaźnych a w tygodniu poprzednim 140 przypadków.

Tajemnicza śmierć

W dniu onegdajszym udał się do Poddębia pod Tuszynem do swego wuja niejaki Stanisław Kołodziejczyk.

Po przebyciu tam całego dnia wracał do domu pieszo. Nagle gdy znalazł się we wsi „Schodowa Góra" pod mostkiem napadł go ktoś znienacka i uderzeniem tępego narzędzia powalił na ziemię. Kołodziejczyk upadł tracąc prztomność.

Dopiero po upływie kilku godzin, gdy ocknął się w szpitalu opowiedział o swej przygodzie, poczem zmarł.

Władze śledcze po otrzymaniu wiadomości tej wszczęły dochodzenie, lecz dotychczas cała ta sprawa jest okryta tajemnicą. (p)

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„PEGAZ POD GAZEM".

Dziś, środa o godz. 8,45 wiecz. przebojowa rewja w 18-tu częściach p. t. „Pegaz pod gazem" z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, środa „Miasto żydów".
Jutro, czwartek „Kidusz Haszem".
Początek o godz. 8,45 wiecz
Ceny popularne.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.

Dziś, środa i jutro czwartek ostatnie 2 dni rewji p. t. „Letni karnawał czyli wszystko dla Was".

Początek o godz. 9 wieczorem.
Ceny zniżone.
Sala zabezpieczona od chłodu i deszczu.
Powrót tramwajami zapewniony.

W piątek, dnia 1 sierpnia r. b. premjera nowej rewji „Coś dla słomianych wdowców".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

REWJA „DOBRY WIECZÓR".

Dziś po raz 20 i 21 rewja w 2-ch częściach i 16-u odsłonach p. n. „A to pan zna?".

Początek przedstawień 7,15 i 9,15. W soboty niedziele i święta 5,15, 7,15 i 9,15.

Komunikacja tramwajami zapewniona.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska" ul. Piotrkowska 101, tel. 126-89 codziennie od godz. 11 rano do po poł

„WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA W ŁODZI".

Znakomita Szopka Polityczna „Cyrulika Warszawskiego" w Warszawie, która grana była w zimie przez trzy miesiące bez przerwy, a ostatnio z tryumfalnym powodzeniem jeździ po całej Polsce, — przyjeżdża na dwa występy do Łodzi w sobotę i w niedzielę do Teatru Kameralnego.

Sprzedaż biletów po cenach od 2 zł. do 4 zł. w Kasie Teatru przy ulicy Traugutta 1.

KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 3-go sierpnia r. b. odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 12-ej w poł. Poranek Chóru Rosyjskiego pod dyrekcją M. Szarko z udziałem solistów K. Szczckiej (sopran) oraz M. Rozena (bas). Oprócz tego udział bierze pieśniarka Teodora Morozowa, która wykona w oryginalnych kostjumach przy akompanjamencie gitary szereg pieśni cygańskich. Chór mieszany i chór męski również w malowniczych narodowych kostjumach odśpiewa około 20 ulubionych pieśni rosyjskich. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2-ch już nabywać można w kasie Filharmonji.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Czwartek, dnia 31 lipca 1930 r.

ŁÓDŹ: 11.58—2.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.1513,20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20—15.50. Przerwa. 15.50—16.15. ‚Polesie, jako teren wycieczkowy" wygłosi p. Ludwik Grodzicki (tr. z Warszawy). 16.15—17.10. Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17,15—17.25 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z Warszawy). 17.35—18.00. „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien" — wygłosi adw. S. Peszyński. 18.00—19,00. Koncert solistów (tr. z aWrszawy). Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce) i Aleksander Michałowski (bas) 1) Vivaldi: Koncert G-moll—odegra p. Dworakowski. 2) Mozart: Arja „Quis degno" z op. „Flet zaczarowany odśp. p. A. Michałowski. 3) Czajkowski -Kreisler: Andante cantabile, b) Poldini-Kreisler: Tańcząca lalka, c) Czajkowski-Burmester: Pieśń neapolitańska odegra p. Dworakowski. 4) a) Alnes: Pieśń skandynawska, b) Rachmainow: Sen — odśp. p. Michałowski. 19,00—19,30. Rozmaitości. 19,20—19.45. Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19.45—20.00. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15. Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 20.15—21,30. oKncert wieczorny. Wykonawcy: Oryginalne trio hawajskie, zespół jazzo-wy Roszkowskiego i Elwina Neal Row (pieśni amerykańskie). 21.30—22.00. Słuchowisko z Krakowa. 22.00—22.15. eFljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę" wygł. nadkom. Jan Misiewicz. (tr. z Warszawy). 22.15—24.00. Komunikaty: meteor., polic., sport. i inne, oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

HASŁO SPORTOWE

Drugi akt mistrzostw Ligi

Wiosenny mistrz przybywa do Łodzi

Nadchodząca niedziela może być przełomową w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N., gdyż zarówno lider tabeli jak i vice - lider walczyć mają w bardzo ciężkich dla siebie warunkach.

Mistrz „wiosenny" (pierwszej rundy) Cracovia zawita poraz pierwszy w bieżący msezonie do Łodzi, aby zmierzyć swe siły z Ł. T. S. G.

Umiejętności obu zespołów są dobrze znane. Z jednej strony rutyna, dobra „szkoła krakowska" i... aspiracje na mistrzostwo, z drugiej wielka ambicja, dużo wigoru i szybkości. Do tych atutów Łodzianie mogą dodać jeszcze własny teren rozgrywki i własną publiczność, co stanowi bardzo wiele.

Oczywiście wszyscy mamy w pamięci mecz Legja—Ł. T. S. G., w którym Łodzia nie pokazali si ęze słabej strony, parotygodniowy jednak wypoczynek z pewnością wyszedł białoczarnym na dobre.

Abstrahując od wielkiego znaczenia, jakie ma ten mecz dla barw Łodzi, należy stwierdzić, iż niemniejszą rolę odegrać on może w późniejszem ustosunkowaniu się do siebie w tabeli Cracovii i Legji, która akurat w niedzielę rozgrywa bardzo ciężkie zawody z Garbarnią w Krakowie.

Tu układ sił już jest całkiem inny bo obaj przeciwnicy zaliczają się do prawdziwej klasy piłkarskiej, obaj ostatnio są bojowi i odnoszą zwycięstwa. Analizując szanse obu drużyn, dochodzi się do przekonania, że Garbarnia rozporządza agresywniejszym napadem, a Legja znacznie lepszemi linjami defenzywy. W sumie — wynik meczu tych drużyn stoi pod znakiem zapytania.

Tak więc, zbiegiem okoliczności, początek drugiej kolejki rozgrywek stawia najpotężniejszych konkurentów Legję i Cracovię w opresji. Kto z niej wyjdzie obronną ręką, umocni swą pozycję w tabeli gier.

Zdaniem naszem zarówno Cracovia jak i Legja są w meczach niedzielnych poważnie zagrożone.

Całkiem w nielepszej sytuacji znajdzie się Wisła grając z Ruchem w Katowicach.

Znając boiska śląskie i ambicję Ruchu, grającego „na własnych śmieciach" zdawać sobie można sprawę z możliwości poniesienia porażki przez Wisłę. Gdyby tak miało się stać, eksmistrz Polski utraciłby już niemal resztę szans na zdobycie tytułu mistrza Ligi, z czego przecież Wisła nie ma zamiaru zrezygnować.

Po kilku zatem tygodniach dość jałowych walk w Lidze, rozpoczyna się okres, który wzbudza maksymalne zainteresowanie wśród sportowców całej Polski.

Dla Łodzi zaś początek drugiej rundy mistrzostw Ligi, jest końcem sezonu „ogórkowego", w którym musieliśmy się zadowolić drugorzędnemi widowiskami piłkarskiemi.

Łodzianie w raidzie motocyklowym

Warszawa — Wilno — Warszawa

Urządzany przez Legję w dniu 2 i 3 siepnia raid motocyklowy na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa (1,000 km.) zapowiada się jako jedna z najpoważniejsych imprez tego rodzaju w bieżącym sezonie i wymagać będzie od uczestników dużej wytrzymałości i rutyny. W raidzie przyrzekli już swój udział najwybitniejsi kierowcy całej Polski, między innymi **z Łodzi startować będą: Nestler, Kestenberg, Grimmeisen, Grabowski, Mentzel, Buckley i inni**, z Bydgoszczy udział weźmie młody, doskonale zapowiadający się, kierowca Ziółkowski, możliwy jest także start Budy oraz kilku innych zawodników miejscowego klubu. Z Grudziądza przyjeżdżają znani jeźdźcy Łapin: Radzicki; ponadto startować będą czołowi motocykliści z Poznania, Krakowa i Lwowa z Kustanowiczem na czele. Stolica wystawia najlepszych swych kierowców, z Rychterem, Schreiberem, Iwańskim, Hryniewickim i t. d.

Oprócz nagród regulaminowych na raid powyższy ofiarował nagrodę Marszałek Piłsudski dla klubu, którego trzej zawodnicy uzyskają w sumie najlepszy wynik. Szereg nagród zadeklarowały także firmy motocyklowe i redakcje pism.

Start raidu rozpoczyna się dnia 2-go sierpnia o godz. 4-ej rano, z przed lokalu Automobilklubu.

Prasa warszawska zgodnie podkreśla, iż udział Łodzian jest największą ozdobą raidu oraz że z pewnością im przypadną pierwsze miejsca w ogólnej klasyfikacji.

„Dzień Legjonów"

dniem wielkich imprez sportowych

Zapowiedziane na 3 sierpnia wielkie uroczystości sportowe pod nazwą „Dzień Legjonów", organizowane przez Związek Legjonistów, zapowiadają się imponująco.

Do biegu sztafetowego Łódź-Ruda Pabjanicka zgłosiło się 11 drużyn (po 5 zawodników każdy), a mianowicie: Ł.K.S., Policyjny K. S., K. S. Geyer, K. P. Zjednoczone, Odrodzenie (Ruda Pabjanicka), 28 p. Strzelców Kaniowskich, Strzelecki K. S. i Związek Strzelecki z powiatu łódzkiego, który dał aż 4 drużyny. W niedzielę o godz. 9-ej rano wybiegnie zatem z Placu Wolności 11 zawodników, aby przy rogu ul. Ewangielickiej oddać pałeczki sztafetowe swym kolegom. Na trasie Łódź—Ruda Pabjanicka (10 klm.) zmiana nastąpi 4 razy, do mety zatem przybędzie piąty zawodnik każdej drużyny.

W tym samym dniu, jako dalszy ciąg legjonowych uroczystości sportowych zostanie rozegrany wyścig kolarski o nagrodę pana wojewody łódzkiego. Trasa wyścigu: — Ruda — Marysin — Wola Pabjanicka — Rzgów — Ruda, około 20 klm. Wyścig dostępny jest dla zawodników nielicencjowanych, od lat 16-tu na dowolnych rowerach. Startowe bezpłatne. Zapisy do wyścigu na starcie w Rudzie od godz. 10-ej. Wyścig odbędzie się w godz. od 12e-j do 13-ej. Zawodnicy wpłacają za numer 50 gr. jako zwrotną kaucję po oddaniu numeru. Zwycięzca wyścigu zdobywa na własność piękny puhar, ofiarowany przez pana wojewodę, zawodnicy 2, 3, 4, i 5 żetony srebrne, następni kolejni 6, 7 i 8 — dyplomy pamiątkowe. Organizację wyścigu przeprowadza Łódzkie Towarzystwo Kolarskie przy łaskawej pomocy Łódzkiego Klubu Motocyklowego.

Ł. K. S. — Hakoah 4:1 (3:1)

Wczoraj odbył się mecz piłki nożnej między powyższemi drużynami o mistrzostwo klasy A. Oba zespoły wystąpiły w silnych składach, przyczem Hakoah z Segałem na środku napadu, a ŁKS. z Jegorowem w bramce.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, bo już w pierwszej minucie niebiescy zdobyli gola ze strzału Pressera, ŁKS. jednak szybko uzyskał przewagę i do przerwy strzelił 3 bramki przez Feję (2) i Stollenwerka. Po pauzie Śledź podwyższył rezultat do 4:1. Zwycięzcy górowali znacznie nad Hakoahem mając najlepszych graczy w Kędzierzawskim, Feji i Stollenwerku.

Zwycięstwem swym ŁKS. Ib. wysunął się na drugie miejsce w tabeli gier klasy A. mając 22 pkt. i 48:21 bramek, zepchnąwszy Turystów na trzecie miejsce (22 pkt. i 45:21 bram.).

Warto zaznaczyć, że na zasadzie ustnego porozumienia się zarządów Hakoahu i ŁKS-u mecz wczorajszy miał się odbyć na boisku ŁKS-u. Dopiero w ostatniej chwili, gdy ŁKS. zareklamował zawody afiszami, Hakoah odmówił swej zgody, i zawody odbyły się na boisku WKS. Wskutek tego ŁKS. poniósł pewne **straty materjalne, a część publiczności nie widziała meczu, gdyż udała się na Stadjon ŁKS.-u.**

Niezrówname wyczyny amerykan

— W Vancouver (Kolumbia Amerykańska) uzyskano na zawodach lekkoatletycznych takie wyniki: **100 m.** Tolan (U. S. A.) 10,2 sek. (rek. światowy) 2) Simpson (U. S. A.) 10,4 sek. 3) Williams (mistrz olimpijski — Kanada) 10,4 sek. **220 y.** (202 m.) 1) Simpson 20.6 sek. 2) Tolan, w wyż Stewart (U. S. A.) 192,5 cm. **rzut kulą** — Brix (U. S. A.) 16,02 m.

Wszystkie te wyniki, a w szczególności w biegach na 100 m. i 220 y. są wprost nieludzkiemi wyczynami. Daje nam to doskonały obraz poziomu lekkiej atletyki w Ameryce.

Zacięte boje

kandydatów do Ligi

Footbalowe rozgrywki łódzkiej klasy A dochodzą do szczytu swego napięcia. Po niezbyt bogatej, ale za to brzemiennej w wypadki ubiegłej niedzieli ujrzymy wkrótce (dn. 2 i 3 sierpnia) aż 5 meczów. Program ich wygląda następująco: **WKS—Union, Ł. T. S. G. I b—Bieg, Turyści—Burza, ŁKS—PTC, Widzew—Orkan.** Odpoczywać będą zate mjedynie drużyny Sokoła i Hakoahu. Oczy łódzkiego światka piłkarskiego są zwrócone oczywiście na mecze WKS-u i Turystów, jednak zarówno pierwsi jak i drudzy powinni zwyciężyć swych przeciwników, jakkolwiek ostatnie sukcesy Unionu i Burzy obiecują zaciętą walkę. Zawody ŁTSG—Bieg są ważne dla ukształtowania się końca tabelki gier, a Orkan i Widzew mogą zmienić jej środek.

Wielak ilość drużyn w naszej klasie A wpływa na przeciąganie się mistrzostw na bardzo długi okres. Zapewne też mistrza wcześniej nie będziemy mieli jak w końcu września.

Tymczasem w okręgach poznańskim i lubelskim kwestja ta już została załatwiona. W ubiegłym tygodniu WKS Unja (Lublin) została mistrzem w swej grupie, a przedwczoraj Legja (Poznań) po raz wtóry zdobyła podobny tytuł swego okręgu.

W Krakowie sytuacja jest bardziej zawikłana, a rozjaśni dopiero mecz Wawel—Makkabi. W okręgu lwowskim tymczasem prowadzi w rozgrywkach Lechja przed Polonją przemyską, w worszawskim Marymont przed Skrą, w pomorskim Polonja (Bydgoszcz) przed TKS-em, a w wileńskim Ognisko.

Dodatnim objawem jest znaczne podniesienie się klasy A w kilku okręgach, specjalnie zaś w poznańskim, warszawskim, lwowskim i śląskim.

Obiecuje to silniejszą konkurencję w walkach o promocję do Ligi, a co zatem idzie, wzrost klasy piłkarskiej w Polsce wogóle.

W ten sposób właśnie spełnić mogą rozgrywki mistrzowskie swój cel sportowy.

W walce o „Djanę"

— nagrodę P. U. W. F. i P. W.

Klasyfikacja okręgowa kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych rozegranych w Bydgoszczy 26 i 27 b. m. wykazała, że Warszawa trzyma w dalszym ciągu prymat, a mianowicie wyniki przedstawiają się następująco: 1) Warszawa 272 pkt. 2) Śląsk 105 pkt., 3 — 4) Poznań i Łódź po 38 p., 5) Wilno 13 pkt., 6) Pomorze 8 pkt., Okręg krakowski i Lwowski — nie były wcale reprezentowane.

Po czterech latach walki o Dianę klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) AZS Warszawa 528 pkt., 2) Grażyna 500 p., 3) Cracovia 326 p., 4) Rożdzień 165 p., 5) Legja 142 p., 6) AZS Poznań 91 p., 7) Stadjon 78 p., 8) Makabi Kraków 75 p., 9) Warta 71 p., 10) Kolejowe PW. 70 p., a dalej SKLA 48 p., Sokół Pabjanice 46 p., Makabi Wilno 42 p., ŁKS 40 p., Polonja 33 p., Warszawianka 32 p., TKS 26p., Makabi Warszawa 17 p., 06 Katowice 11 p., Krusche-Ender i Sokół Bydgoszcz po 8 p., Wisła 4 p., Sokół Poznań 1 pkt.

Z powyższej listy wynika. iż nagroda P. U. W. F. powinna w roku przyszłym, który jest piątym i ostatnim rokiem wędrowania nagrody, przypaść „Grażynie" (Warszawa).

A. Z. S. (Warszawa) nagromadził w ciągu lat 1926 i 1927 tyle punktów, że nagrodę trzyma dotychczas w ręku, ale grażynianki wykazują tak wielki postęp, że różnicę punktów, dzielącą je od AZS-u, zmniejszają corocznie o tak wielką sumę, iż zwycięstwo im właśnie przypaść powinno. Oba kluby AZS i Grażyna są specjalnie uprzywilejowane w sporcie kobiecym. Pierwszy jako stowarzyszenie akademickie gromadzi element napływający corocznie z całego kraju do stolicy na studja, drugi jako klub wyłącznie kobiecy, korzysta z możności werbowania szkolnej młodzieży żeńskiej ze zgodą władz szkolnych.

Inne towarzystwa pracują w dziedzinie sportu kobiecego w cięższych znacznie warunkach. Niemniej jednak zdobywają często laury w lekkiej atletyce.

—oOo—

Nowe kandydatki do obozu na Bielanach

Po zawodach w Bydgoszczy lista 17 zawodniczek, wyznaczonych do obozu treningowego przed Igrzyskami w Pradze została powiększona o 6 zawodniczek, a mianowicie Breuerównę, Ekerlandównę, Niewodowską, Zajączkowską, Kwaśniewską i Schabińską II.

Dziwi nas jedna rzecz: Zarządowi P. Z. L. A. trzeba było czekać aż do zawodów o mistrzostwo Polski, aby się dowiedzieć, co umieją wymienione zawodniczki, kiedy o ich umiejętnościach wie każdy, kto czyta prasę sportową. Zbyteczne skrupuły P. Z. L. A., które do obozu jednak wyznaczyło kilka pań, niestratujących w roku bieżącym ani razu.

HASŁO GOSPODARCZE

O EKSPORT POLSKIEGO OBUWIA

Polski rynek obuwiany obsługiwany jest przez rzemiosło, chałupnictwo i w drobnej tylko części przez mechaniczną produkcję. Praca ręczna konkuruje z pracą mechaniczną, łatwością zmian modeli, fasonów itd. swojej produkcji. Wywiera to niewątpliwie wpływ na sposób sprzedaży obuwia. Bardzo trudno bowiem wypuścić na rynek serję towaru jednakowego. Koszty produkcji przy takich stałych skokach są wyższe, aniżeli mogłyby być przy pewnej ciągłości. Również ceny zakupu surowców, nabywanych małemi partjami, są wyższe, tembardziej, że często kończą się z pośrednictwa hurtowników skórzanych, między garbarniami a wytwórcami obuwia. Równocześnie nieznaczna tylko część zdolności warsztatów jest wykorzystana, co powoduje d o d a t k o w e o b c i ą ż e n i e zarówno w zakresie robocizny, jak i kosztów t. zw. handlowych.

Uporządkowanie tej dziedziny przemysłu i poprawa sytuacji zależy o d r o z p o c z ę c i a w y w o z u. Prowadzi on z konieczności do pewnej specjalizacji, większej aniżeli przy dostawach na rynek krajowy. Wywóz nie będzie mógł się odbywać na podstawie zamówień z dnia na dzień i pozwoli na zwiększanie stopnia zatrudnienia warsztatów bez obawy jeszcze większego przesycenia rynku, jak to ma dziś miejsce.

Z drugiej strony wywóz prowadzi do potanienia produkcji, do początku jej racjonalizacji w sensie zwiększenia produkcji jednolitej.

Strona społeczna jest bodaj najważniejszą stroną wywozu. Nasze zacofanie w dziedzinie produkcji obuwia jest tak wielkie, że nabiera wartości dla amatorów; 90 proc. polskiej produkcji obuwia odbywa się ręcznie trybem rzemieślniczym. Stanowimy pod tym względem pewnego rodzaju rezerwat starych metod produkcji, jakich niema już wiele na świecie. Najbogatsze kraje świata nie znają prawie tych metod produkcji indywidualnej. Najbogatsze kraje świata jednak równocześnie uczyniły z obuwia artykuł luksusowy, podlegający ciągłym zmianom mody. Kraje te odrodziły u siebie zapotrzebowanie na obuwie, posiadające cechy indywidualne, przeczące wszelkiej standaryzacji.

P o l s k a j e s t z a u b o g a n a n o s z e n i e o b u w i a l u k s u s o w e g o. Rzemiosło szewskie w Polsce proletaryzuje się w kierunku chałupnictwa i obniża raz po raz jakość swoich wyrobów zgodnie z potrzebami rynku polskiego. Od czasu nastania w Polsce zagranicznych sklepów obuwia, formy sprzedaży obuwia będą się zmieniały w sensie koncentracji zbytu, co jest równoczesne z dążeniem do standaryzacji, jest równoznaczne ze zmierzchem zapotrzebowania na wielką część wyrobów ręcznych. Produkcja ręczna traci w Polsce na wartości, ale zyskuje na wartości zagranicą — w krajach bogatych, które równocześnie produkcji tej prawie już nie posiadają.

Na skutek rozpowszechnienia się ostatnio w Polsce zapotrzebowania na obuwie najtańsze, liczyć się musimy z tem, że z około 30.000 pracujących na potrzeby obuwiane rynku miejskiego straci zajęcie. Rzemieślnicy ci stanowić więc będą bezkonkurencyjną taniość siły roboczej, wykwalifikowanej niekiedy zupełnie pierwszorzędnie. eJst to kapitał, na który poza granicami Polski odradza się popyt. Rozpoczęcie wywozu u m o ż l i w i z a t r u d n i e n i e c z ę ś c i . t y c h b e z r o b o t n y c h i zachowanie części kapitału narodowego, zawartego w kwalifikacjach tych ludzi.

Równocześnie wywóz oddziałać może społecznie dodatnio również w innej dziedzinie, mianowicie przez lepsze wykorzystanie warsztatów produkcyjnych zapewni on rzeszom pracowniczym większą ciągłość zarobkową od obecnej i większe zarobki efektowne. Oczywiście, w miarę rozwoju wywozu i zwiększenia się regularności zatrudnienia zmniejszają się również obawy mas robotniczych przed wysoką wydajnością pracy.

W ten sposób wywóz stanowi podstawę akcji, zmierzającej do uzdrowienia produkcji obuwianej w Polsce.

Wywóz obuwia napotyka jednak na bardzo poważne trudności. Surowce do wyrobu obuwia obłożone są wysokiem cłem, które nie jest zwracane. Obrót uszlachetniający właśnie w tej dziedzinie produkcji jest bodaj najtrudniejszy do zastosowania, gdyż produkcja opiera się na różnych surowcach, dość licznie reprezentowanych w każdej sztuce wyrobu, przyczem składnik skórzany jest absolut nie niejednorodny ze względów naturalnych, co utrudnia kontrolę...

Inne kraje eksportujące, jak Austrja, Czechosłowacja i t. d., oddawna już stosują s y s t e m z w r o t u c ł a i p o d a t k u o b r o t o w e g o. Konkurencja polskiego towaru w tych warunkach jest zupełnie wykluczona. Towar polski znajduje się jeszcze z innych względów w gorszem położeniu od towaru obuwianego innych krajów. Nie posiadamy gotowego aparatu eksportowego dla obuwia i nie mamy, jak kraje zachodnie, licznych wielkich fabryk, dość silnych, aby na własną rękę prowadzić eksport. Polska posiada nieprzeliczone rzesze drobnych przesiębiorstw nakładczych, tyleż rzemieślników i dużo drobniutkich fabryczek mechanicznych. Wszystko to nie jest zdolne na własną rękę eksportować. Niezbędne tu jest pośrednictwo handlu, a zatem dochodzi nieodzowny koszt pośrednictwa.

Pośrednictwo handlowe będzie musiało zorganizować skup w Polsce i odbiór na rynku zagranicznym. Obuwie bowiem stanowi dość niebezpieczny artykuł eksportowy. Surowiec skórzany nigdy z natury rzeczy nie jest zupełnie jednorodny, lecz różni się zarówno w poszczególnych sztukach, jak i w częściach jednej sztuki. Dlatego towar, dostarczony na zamówienie, nigdy nie jest w 100 proc. identyczny ze wzorem, na którego podstawie zamówienia dokonano.

Należy podkreślić jednak, że eksport obuwia wymagać będzie udziału bardzo wytrawnego handlu, a ten tym eksportem zainteresuje się dopiero wtedy, gdy będzie on miał szanse dość znacznej rentowności.

G. J.

Stan uruchomienia w firmach

należących do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

Stan uruchomienia w firmach należących do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi w okresie od dnia 30 czerwca do dnia 6 lipca rb. przedstawiał się następująco:

Przemysł bawełniany:

6 dni w tygodniu pracowało 19 fabryk, które zatrudniały ogółem 16357 robotników, 5 dni w tygodniu pracowało 5 fabryk, które zatrudniały ogółem 6239 robotników, 4 dni — 6 fabryk o zatrudnieniu 11,257 robotników i 3 dni — 5 fabryk, które zatrudniały 3,079 robotników. Nieczynnych w ty mokresie było w przemyśle bawełnianym 5 fabryk. Z urlopów korzystało 13,523 robotników. Ogółem w tym okresie przemysł bawełniany zatrudniał 50.455 robotników. W okresie od dnia 7 do 13 lipca. W przemyśle bawełnianym 6 dni w tygodniu pracowało 21 fabryk, które zatrudniały 14,836 robotników, 5 dni — 3 fabryki o zatrudnieniu 10873 robotników, 4 dni — 5 fabryk — 10,244 robotników, 3 dni zaś 7 fabryk — 7292 robotników. Nieczynnych wogóle było 5 fabryk. Ogółem przemysł zatrudniał w tym okresie 50,087 robotników.

W okresie od dnia 30 czerwca do 6 lipca w przemyśle wełnianym 6 dni w tygodniu pracowało 6 dni w tygodniu 14 fabryk o zatrudnieniu 9,683 robotników, 5 dni — 6 fabryk, które zatrudniały 1717 robotników, 4 dni — 1 fabryka — 297 robotników, 3 dni — 2 fabryki — 187 robotników. Nieczynnych wogóle było 6 fabryk. Z urlopów korzystało 12,333 robotników. Ogółem w omawianym okresie przemysł wełniany zatrudniał 13117 robotników.

W okresie od 7 do 13 lipca przemysł wełniany zatrudniał ogółem 13,534 robotników. 6 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk o zatrudnieniu 10450 robotników, 5 dni — 6 fabryk — 1,318 robotników, 4 dni — 2 fabryki o zatrudnieniu 306 robotników, 3 dni zaś 1 fabryka zatrudniająca 178 robotników. W okresie tym nieczynnych wogóle było w przemyśle wełnianym 6 fabryk. Z urlopów zaś korzystało 1282 robotników. (ag)

Krytyczna sytuacja drobnego kupiectwa

Dalszy spadek obrotów w handlu artykułami spożywczemi

Łódzkie szerzenie drobnych kupców notują bardzo znaczny spadek obrotów w sklepach spożywczych i kolonjalnych. Suma obrotów w lecie tegorocznem jest znacznie niższa, niż suma obrotów z tego samego okresu w latach poprzednich.

W dużym stopniu na spadek obrotów w sklepach spożywczych wpływa fakt, iż ludność — ze względu na możność wytargowania się i dokonania zakupu po niższych cenach — najchętniej dokonuje zakupów na targowiskach, na których ruch jest znaczny i obroty, w stosunku do lat poprzednich, znacznie wyższe.

Poważną konkurencję dla właścicieli sklepów spożywczych stanowią domokrążcy i sprzedający wszelakiego rodzaju nowalje na ulicach furmani, którzy — ścigani ustawicznie przez posterunkowych — mają jednak duży zbyt, ze względu na bardzo niskie ceny sprzedawanych przez nich artykułów.

Łódzkie stowarzyszenia kupieckie wystąpią w związku z powyższem do władz skarbowych i administracyjnych, domagając się z jednej strony znaczniejszych ulg podatkowych dla drobnego kupiectwa, z drugiej zaś — wprowadzenia represyj wobec sprzedawców ulicznych, nie posiadających prawa do uprawiania handlu.

Położenie drobnych kupców łódzkich jest tem cięższe, że wydali oni olbrzymie ilości towaru bezrobotnym na kredyt i obecnie, nawet przy najlepszej woli dłużników, nie mogą należności tych odebrać.

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym Wydział Handlowy rozpatrywał łącznie z prawem o udzielenie odroczenia wypłat i ogłoszenia upadłości firmie „M. i S. RABINZON", Piotrkowska 45 w czerwcu b. r. Rabinzonowie złożyli podanie o udzielenie im odroczenia wypłat.

Przed rozpatrzeniem tego podania wpłynęło inne podanie od wierzycieli Rabinzonów o ogłoszenie upadłości, poparte wekslami protestowanemi. Sąd odroczył rozpoznanie podania o ogłoszeniu upadłości na inny termin łącznie z podaniem odroczenia wypłat. Na rozprawie w dniu wczorajszym Sąd odmówił udzielenia firmie nadzoru. Co dziwniejsze jednak, odmówił również i ogłoszenia firmie upadłości. W ten sposób firma pozostaje niewątpliwie w stanie niewypłacalności, do której się przyznała składając podanie o odroczenie wypłat i którego dowodzą złożone zaprotestowane weksle z własnego wystawienia, nie może jednak tego stanu zalegalizować.

* * *

Następna sprawa rozpatrywana była z podania firmy „JÓZEF LIPSKI", Piotrkowska Nr. 56. Sąd udzielił nadzoru, mianował Sędzią Komisarzem S. H. Michała Kola, nadzorcą adwokata Stefana Łaskiego. W początku bieżącego miesiąca Lipski prosił o wszczęcie postępowania układowego z powodu trudności w wykonaniu planu sanacji. Trudności te powstały na skutek strat na obligu i spadku cen surowca. Petent proponował spłatę 70 proc. należności w czterech ratach półrocznych. Sąd na ostatnim posiedzeniu przychylił się do prośby Lipskiego i otworzył postępowanie układowe.

GIEŁDA

Warszawa 29-go lipca.

DEWIZY.

Gdańsk 173,52
Holandja 358,89
Londyn 43,39
Nowy Jork 8,898
Nowy Jork (kabel) 8,91.
Paryż 35,06
Praga 26,41 i ¼
Szwajcarja 173,17
Stokholm 239,72
Włochy 46,69
Wiedeń 125,96.

Z powodu ultima obroty małe. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 i ¼. Rubel złoty 4,61 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach pozagiełdowych czerwoniec sowiecki (10 rubli) 0,96 dolara.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60,00 — 59,25; 5 proc. inwestycyjna 55,50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. zimeskie 88,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 60,00; 10 proc. m. Siedlec i Radomia 81,00; 6 proc. obligacje 6 poż. konw. m. Warszawy 1926 r.; 8 proc. obl. budowlane Banku krajowego 93,00 (w proc.)

AKCJE.

Bank handlowy 110,00; Bank Polski 160,50 — 161,00; Cegielski 47,00; Ostrowiec 57,00 — 59,00; Parowozy 21,50 — 22,0; Starachowice 15,00.

Do akt. Nr. 1473 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karolewskiej 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Stolarczyka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 25 lipca 1930 r.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. 68-69 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Rozmarina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 790.

Łódź, dnia 15 lipca 1930 r.

Komornik (—) RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt. Nr. 1309 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 211, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Rozenblatta i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 430.

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt. Nr. 1184 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchmości, należących do firmy „J. Srebrny" i składających się z 33 sztuk płótna, oszacowanych na sumę zł. 460.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 1266 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ottona Brauna i składających się z szafy, kredensu i zegara, oszacowanych na sumę zł. 725.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt. Nr. 1271 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 154, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z 3 biurek dębowych, oszacowanych na sumę zł. 530.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Nr. sprawy Z. 219|30 r. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Gross i Hadrian Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18 lipca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Kopel, Gutman i Perlberg“ o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Kopel, Gutman i Perlberg” odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 18-go lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Hasło Łódzkie“ i „Głos Poranny” oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Kopel, Gutman i Perlberg“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Emila Hadrjana, nadzorcami sądowymi kupca Ryszarda Milke, ul. Kopernika 25 i przemysłowca Emanuela Szlamowicza ul. Południowa Nr. 34.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz
w/z (—) B. Olbromska.

Nr. sprawy Z. 220|30 z. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Gross i Hadrian, Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18 lipca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania Samuela vel Szmula Spitza o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „S. Spitz“ oraz jej właścicielowi Samuelowi vel Szmulowi Spitzowi odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca, poczynając od dnia 18-go lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Hasło Łódzkie“ i „Republika“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń: Wywiesić wyrok niniejszy w gmachu Sądu Okręgowego i na drwiach przedsiębiorstwa firmy „S. Spitz“. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Kopczyńskiego, nadzorcą sądowym przemysłowca Romana Maliniakn, ul. Piotrkowska 113.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność st. sekretarz
w/z (—) B. Olbromska.

Nr. sprawy Z. 234|30 r. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Gross i Hadrian, Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18-go lipca 1930 roku. Sąd Okręgowy w Łodzi, w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Szmul Landau i S-ka“ o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Szmul Landau i S-ka“ oraz jej współwłaścicielom Szmulowi Landauowi i Lajbusiowi Gliksmanowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 18-go lipca 1930 r. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Hasło Łódzkie“ i „Kurjer Łódzki“ oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Szmul Landau i S-ka“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty postępowania. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Pettersa, nadzorcami sądowymi: adwokata Alfreda Cymermana i inżyniera Leona Tochtermana, ul. Narutowicza 107.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz
(—) w/z B. Olbromska.

Nr. sprawy Z. 246|30 r. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni; Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Rozenbaum i Kopczyński, Sekretarz apl. Delnitz. Dnia 22 lipca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy „Thiele i Scheel“ o odroczenie wypłat

postanowił;

udzielić firmie „Thiele i Scheel“ Fabryka pończoch i trykotaży oraz współwłaścicielom tej spółki firmowej Ferdynandowi Thiele, Matyldzie „Thiele, Ottonowi Scheelowi i Emilowi Scheelowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 22-go lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Hasło Łódzkie“ i „Głos Poranny“, oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Thiele i Scheel“. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma, nadzorcami sądowymi kupca Władysława Marguliesa, Aleje Kościuszki Nr. 17 i przemysłowca Ignacego Borszteina.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz
w/z (—) B. Olbromska.

Nr. sprawy N. Z. 228|30 r. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Gross i Hadrian. Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18-go lipca 1930 roku, Sąd Okręgowy Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy Władysław Zylbersztajn o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Władysław Zylbersztajn“, właściciel Wolf Zylbersztajn“ i jej właścicielowi Wolfowi Zylbersztajnowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnie 18 lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze“ Polskim“ oraz pismach „Hasło Łódzkie“ i „Republika“ oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Władysław Zylbersztajn, właściciel Wolf Zylbersztajn“. Pobrać od tejże firm zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Oskara Gross, nadzorcą sądowym bankowca D-ra Stanisława Rutowicza, ul. Kościuszki Nr. 63.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz
w/z (—) B. Olbromska.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „S. Spicberg“ i jej właściciela Szymsia Szpicberga, zawiadamia wierzycieli powyższej Masy Upadłości, że dnia 1-go sierpnia r. b. o godz. 11 rano, w Wydziale Handlowym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu względnie utworzenia związku wierzycieli wobec braku syndyków ostatecznych.

Syndyk Masy Upadłości firmy „S. Spicberg“
Adwokat Władysław Rozenblat
Łódź, Aleje Kościuszki Nr. 32,

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.**
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.
Redaktor odpow.: **Adam Żuczkiewicz**